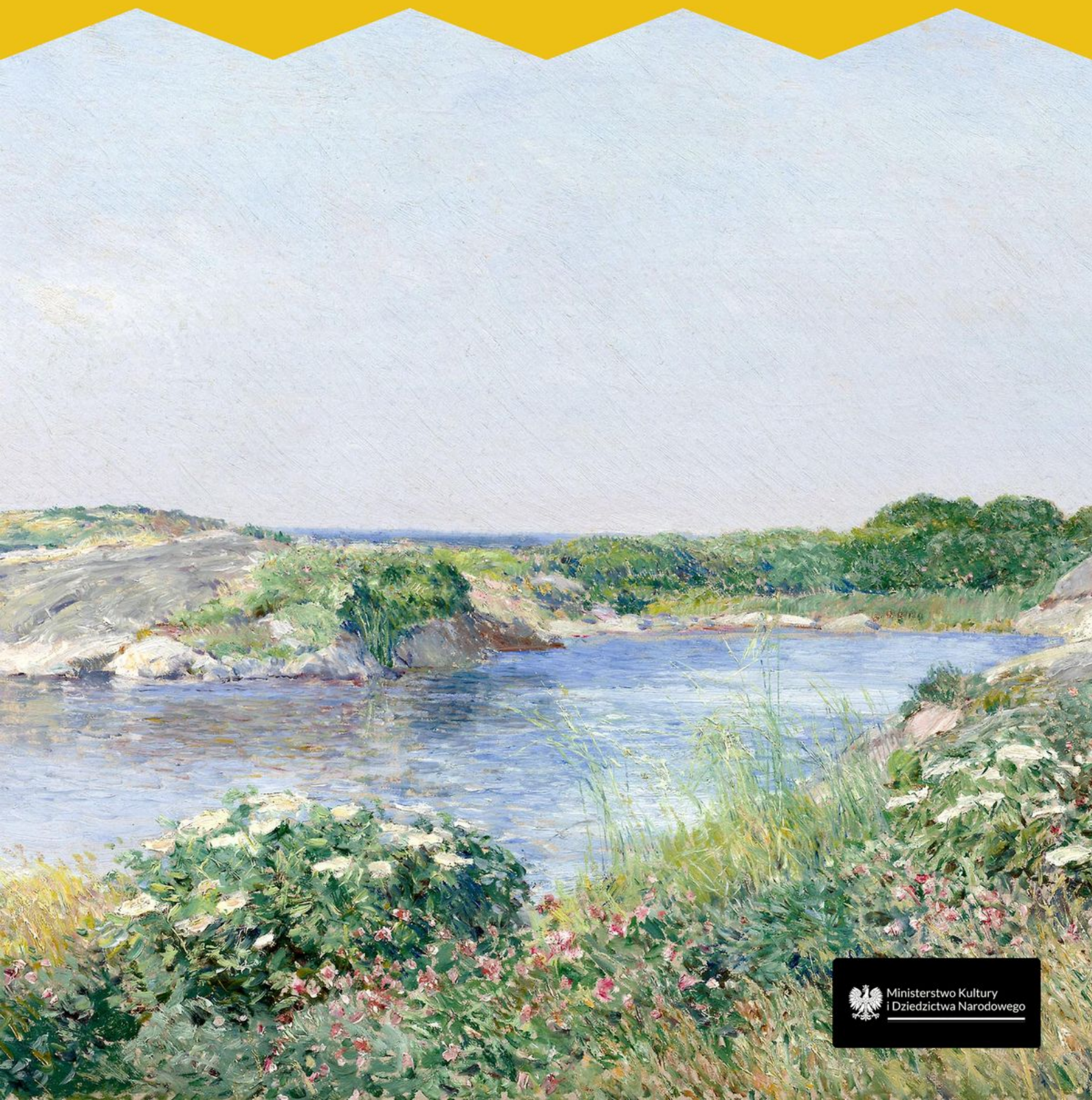


Pururawa i Urwasi



BOLESŁAW LEŚMIAN

ŁĄKA

Pururawa i Urwasi

Pururawa¹ w godzinie, gdy słońce mgły krasi²,
Ujrzał nimfę wód przasných³ — Indiankę Urwasi.

Wynurzyła dłoń z wody, a za dłonią — głowę,
A niedługo — popiersną⁴ kibici⁵ połowę.

Ciało, Woda

Górowała rozbieżnej pierścieniami fali,
Palcami z lekka piersnych⁶ tykając koralu.

Pururawa podpatrzył, jak nieśmiertelniało
Jej obciśle przywdziane po wierzch ducha ciało.

Pomiażdżyła mu serce miłości nagłota⁷ —
Jął⁸ się skradać ku bogu ruchem snu i kota.

Porwał ją w swe ramiona ku warg swych potrzebie.
«Ciebiez tulę w objęciu? Odpowiedz, że ciebie!»

Bożym wrzaskiem przeczyła rąk jego przemocy,
Wyrwała się z ramion aż do późnej nocy!

Przemoc, Porwanie

Ale on ją pod leśnym uciszył pagórem,
Wtłoczył żywcem do wora i przewiązał sznurem.

Jak złodziej, pomykając jarami⁹ po jarach,
Powrócił do dom z worem wrzeszczącym na barach.

Wiedział, co przyniósł w worze — a i po co — wiedział!
Stał u progu zdyszany — wór mu u nóg siedział.

Świerszcz w chałupie skowronił, jaskólił i brzęczał,
A on stał zadumany, a wór nagle klęczał.

«Wróc mi wolę ruczajną¹⁰, wróc stawne bezczasy!
Więcej we mnie drga boga niż dziewczęcej kraszy¹¹».

¹*Pururawa i Urwasi* — bohaterowie dzieł literatury indyjskiej. [przypis edytorski]

²*krasić* (reg.) — barwić. [przypis edytorski]

³*przasny* — niekwaśny, bez wyraźnego smaku. [przypis edytorski]

⁴*popiersny* — sięgający po piersi. [przypis edytorski]

⁵*kibici* (daw.) — talia. [przypis edytorski]

⁶*piersny* — piersiowy. [przypis edytorski]

⁷*nagłota* — nagłość. [przypis edytorski]

⁸*jąć* (daw.) — zacząć. [przypis edytorski]

⁹*jar* — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

¹⁰*ruczaj* (poet.) — strumień. [przypis edytorski]

¹¹*krasa* — uroda. [przypis edytorski]

«Darmo pragniesz się z wora prośbą wyszeleścić!
Chcę boga, com go schwytał¹², raz w życiu popieścić!»

«Cóż ci po tej pieszczocie, co rozkosz przekracza?
Cóż ci po tej rozkoszy, co w otchłań się stacza?»

Otchłań

«Niech się rozkosz odmieni aż nie do poznania,
Już ja nigdy swojego nie wściagnę¹³ kochania!»

Pożądanie

I wyłonił ją z wora na żądź swych bezdroża:
«Nie masz wokół nikogo, oprócz nas i łoża!»

«Oddam ci wniebowzbitą mych piersi urodę,
Warg mych odwilż różaną i ramion dogodę¹⁴.

Ciało

Jeno¹⁵ ukryj w pieszczocie nagość swego ciała,
Abym ludzkich upojeń ja — bóg — nie widziała!»

Po ciemku barwił¹⁶ łożę we kwiaty i liście,
W ciemnym łożu do niego polgnęła¹⁷ biodrzyście.

Kształt jej wgarniał w objęcia, płonął w jej upale,
A ustami wylawiał dwu piersi korale.

Seks, Rozkosz

«Kiedyż ty mnie podpatrzysz, jako w ciebie dyszę?»
«Nigdy cię nie podpatrzę! Dość, że dech twój słyszę!»

«Czemuż nie chcesz oczyma wyjść szczęściu na drogę?»
«Po cóż jeszcze mam widzieć to, co kochać mogę?»

«Chciałbym w oczach twych odbić radość, co mózg mroczy!»
«Bądźże mi niewidzialny, póki mam te oczy».

I czuł, w sobie zamilkły, że bogini ciało,
Wieczyściejąc ku niemu, chętnie namdlewało.

I namdlewał z nim razem rozkoszy bezsiłą,
Aż namdlał w taki bezświat, że go już nie było.

Nie było go na drogach, ni w ukryciu alej,
Ani w nim, ni poza nim, ni bliżej, ni dalej!

Wezbrany poza łoża miłosnego miedzą,
Jeno poił się słodką o sobie niewiedzą.

I tak uczył się nie być od nocy do świtu,
Aż się zbudził przy gwiazdach — bywalec niebytu.

I ujrzał, że bogini, rozkoszą opiała,
W mrocznym łożu jaśnistym¹⁸ kształtem się ciemniła.

¹²*com go schwytał* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co go schwytałem. [przypis edytorski]

¹³*wściagnąć* (starop.) — powściągnąć, poskromić, pohamować, okiełznać. [przypis edytorski]

¹⁴*dogoda* — dogadzanie. [przypis edytorski]

¹⁵*jeno* (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹⁶*barwić* — tu: stroić. [przypis edytorski]

¹⁷*polgnąć* — tu: przysunąć się. [przypis edytorski]

¹⁸*jaśnisty* (gw.) — świecący, błyszczący. [przypis edytorski]

«Ciemnij się w moją miłość, rozum mi odbieraj,
Ale w moich objęciach nigdy nie umieraj!»

Miłość

«Jeno tyle umieram, ile miłość każe,
A spłodzę tobie syna w mych bioder pożarze».

I spłodziła mu syna na polu, w południe,
Kiedy zboże ku słońcu złoci się bezludnie.

Narodziny

«Bogom w oczy wsmucony jestem od spowicia,
A weseli się we mnie życie spoza życia.

Smutek

Pójdźcie ze mną do lasu nieopodal gaju,
Pragnę zbadać twarz ojców, odbitą w ruczaju.

Podstęp

Jest tam skwar w macierzance¹⁹ i chłód w leśnym dzwońcu,
Spróbujemy we troje zanieistnieć w słońcu».

Poszli za nim do dziwnie ruczajnego lasu,
Gdzie czas szumi wśród liści, a liście wśród czasu.

Las, Przyroda nieożywiona,
Rośliny

Poszli w skwar macierzanki, rozpełzłej samotnie,
I zabrnęli w chłód dzwońców — i już bezpowrotnie.

Troje było ich w lesie: dwa i jedno ciało,
Nikt nie wie, co się z nimi stało lub nie stało.

Tajemnica

¹⁹*macierzanka* — roślina o drobnych liściach i kwiatach zebranych w główki, wykorzystywana w lecznictwie, przemyśle perfumeryjnym i spożywczym. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lesmian-pururawa-i-urwasi/>

Tekst opracowany na podstawie: Leśmian, Bolesław, Łąka, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa 1920

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Hanna Zając, Justyna Staroń, Marianna Czabator, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).